

# Anna i Wiesiek usiedli w Jaworzu - foto

Data publikacji: 9.09.2022 20:57

Anna Dymna odsłoniła dziś w Jaworzu Nałężu ławeczką, która upamiętnia jej męża - Wiesława Dymnego, poetę, prozaika i współtwórcę Piwnicy pod Baranami w Krakowie. Aktorka nie kryła wzruszenia podczas tej wyjątkowej wizyty. Obecny był także brat Wiesława - Lechosław z rodziną.

**- Najważniejsze jest dla mnie to, że inicjatywa wypłynęła od mieszkańców.(..) Jest tak sympatycznie; tylko Wiesia brakuje. To wzruszające chwile, bo spędziłam tu młodość. Przyjeżdżałam z Wieskiem Dymnym. Chodziliśmy codziennie na Błatnią lub po mleko, gdzieś tu za rzeczkę. Nie byłam tu od jego śmierci. Bałam się przyjechać, bo bałam się, że pęknie mi serce.**" - powiedziała dziennikarzom Anna Dymna.

Zwracając się do gości zgromadzonych na uroczystości Anna Dymna podkreśliła, że życie człowieka jest jak droga. I ona na tej drodze miała to szczęście, że spotkała Wiesława Dymnego. **-To było dla mnie bardzo ważne spotkanie. Byłam młoda i mogę powiedzieć, że ten człowiek mnie ukształtował. Myśmy byli bardzo podobnie wychowywani. I to jest cudowne, bo ja na całe życie mam taki stosunek, że po pierwsze życie się kocha, szanuje się człowieka, trzeba w coś wierzyć, trzeba mieć pasję, trzeba być uczciwym, aby móc się popatrzeć do lustra. Nie można się za nic sprzedać. Myśmy z Wieskiem byli wierni tym zasadom. I to jest naprawdę szczęście, jak się kogoś takiego spotyka.** - mówiła wzruszona aktorka. Dodała, że do dziś, jak coś robi myśli o tym, co Wiesiek by jej powiedział. **- Czy by mnie kopnął, czy pochwalił.** - stwierdziła.

Aktorka dziękowała pomysłodawcom i władzom Jaworza. **- Cieszę się, że Wiesiu tu będzie siedział. Tam za szkołą jest taki drewniany domek i tam mieszkaliśmy. Ja tu przeżyłam szczęśliwe chwile.** - mówiła wzruszona.

Radosław Ostałkiewicz, wójt Jaworza Wójt powiedział, że pomysł upamiętnienia Wiesława Dymnego zainicjował nieżyjący już Andrzej Śliwka, były przewodniczący rady gminy oraz pierwszy prezes lokalnego stowarzyszenia „Jaworze-Zdrój”. **- Przy wsparciu gminy i funduszy unijnych ustawiliśmy ławeczkę poświęconą Wiesławowi Dymnemu. (...) Pomysły były różne – stolik, tablica, ławeczka. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na to ostatnie.** – wyjaśnił.

Ławeczka jest dziełem krakowskiego artysty Marka Maślańca.

Wiesław Dymny urodził się 25 lutego 1936 r. w Połoneczce koło Nowogródka. Uczęszczał do szkoły w Jaworzu Nałężu, a w 1953 r. ukończył liceum w Bielsku-Białej i podjął studia malarskie w Krakowie. Nie ukończył ich.

Mama Wiesława Dymnego i jego ojczym – Wiktor Bojda byli nauczycielami i kierownikami dawnej szkoły podstawowej w Nałężu. Ojczym założył również teatr amatorski. Matka i ojczym oraz jeden z braci Wiesława, spoczywają na cmentarzu w Jaworzu. Grobami opiekuje się brat, który powraca do Nałęża, gdzie znajduje się ojcowizna.

Wiesław Dymny był postacią niezwykłą. W Jaworzu spędził dzieciństwo i młodość. Jeden ze starszych mieszkańców Jaworza pamięta, jak chodził w „powyciąganym” swetrze. Wiesław Dymny wywołał także skandal. Początkiem lat 60-tych ubiegłego wieku opublikował książkę pt: Opowiadania zwykłe.

Wiesław Dymny stworzył ok. 300 tekstów piosenek. W 1963 r. otrzymał Nagrodę im. Kościelskich za „Opowiadania zwykłe”. Był współtwórcą krakowskiej Piwnicy pod Baranami. Pisał teksty dla jej artystów. Tworzył m.in. też dla STS. W 1971 r. ożenił się z Anną Dymną. Zmarł 12 lutego 1978 r. na zawał serca. Został pochowany w Krakowie.

(ach)